



# NOVA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIDLCE, 24 GRUDNIA 1933 R.

№ 52 (106)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.  
Konto P. K. O. № 65.551. K. K. O. Siedlce r.k.  
„Nowej Gazety Podlaskiej”. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt  
od 12—14 codz. Wtorki, piątki 12—15.  
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

WSZYSTKIM NASZYM PRENUMERATOROM  
I CZYTELNIKOM, SKŁADAMY ŻYCZENIA  
WESOŁYCH ŚWIĄT

REDAKCJA.

## FUNDUSZ BEZROBOCIA PRZEJMUJE P. U. P. P.

### Reforma publicznego pośrednictwa pracy

W najbliższym czasie ulegną likwidacji państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Likwidacja ta oznacza rezygnację Państwa z samodzielnego pośrednictwa pracy, nie jest jednak równoznaczna z zaniechaniem wogóle idei publicznego pośrednictwa pracy. Wprost przeciwnie, stanowi krok w kierunku usprawnienia tego pośrednictwa w drodze racjonalnej reformy, która opiera się w pierwszym rzędzie na daniu publicznemu pośrednictwu pracy szerszej podstawy finansowej. Ponieważ ubezpieczenie na wypadek bezrobocia posiada cele, zbliżone do zadań pośrednictwa pracy, wydało się najwłaściwszym połączenie tych dwóch instytucji w jedną osobowość prawną. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami przeprowadza to w sposób następujący: Fundusz Bezrobocia przejmuje pośrednictwo pracy i poradnictwo zawodowe pod swój własny zarząd, przy czym środki finansowe na prowadzenie akcji pośrednictwa pracy czerpie się z ogólnych źródeł dochodowych Funduszu Bezrobocia.

Nie ulega wątpliwości, że wydatki administracyjne Funduszu Bezrobocia ulegną wskutek projektowanej reformy, znacznemu zwiększeniu. Ewentualny niedobór, któryby mógł powstać z tego powodu będzie pokryty z dwóch źródeł: z opłat za pośrednictwo pracy i z dopłat Skarbu Państwa. Zobowiązania międzynarodowe przyjęte przez Polskę nie pozwalają na obciążenie poszukującego pracy żadnymi opłatami za dokonane przez publiczne biuro pośrednictwa pracy czynności. Fundusz Bezrobocia nie może więc liczyć

na duże wpływy z tego źródła. Z natury rzeczy dopłaty Skarbu Państwa będą stanowiły główną pozycję przy pokrywaniu deficytu. Dopłaty te jednak w żadnym razie nie wyniosą tyle, ile zajmuje obecny budżet państwowych urzędów pośrednictwa pracy, gdyż personel zatrudniony przy wykonywaniu pośrednictwa pracy w Funduszu Bezrobocia będzie stosunkowo mniejszy i ilość biur pośrednictwa pracy również ulegnie dużemu zredukowaniu.

Przy każdym zarządzie obwodowym Funduszu Bezrobocia znajdować się będzie przynajmniej jedno biuro pośrednictwa pracy, którego zadania w odróżnieniu od państwowych urzędów pośrednictwa pracy będą o wiele mniejsze. W pierwszym rzędzie nie będą wykonywane przez biuro pośrednictwa pracy wszelkie czynności mające cechy władcze. Zostaną one przekazane władzom administracji ogólnej.

Pozatem czynności związane z przyjmowaniem zasiłków oraz ewidencją i kontrolą poszukujących pracy będą mogły być przekazane instytucjom zastępczym, w pierwszym rzędzie związkom samorządowym, a następnie innym instytucjom prawnopublicznym. Jednym słowem biura pośrednictwa pracy będą odciążone od wszystkich funkcji nie mających bezpośredniej styczności z czystym pośrednictwem pracy.

Oprócz biur pośrednictwa pracy przeznaczonych do ułatwiania wyszukiwania pracy dla osób wszystkich kategorii, zostaną utworzone biura specjalne dla poszczególnych zawodów. Jedno z biur specjalnie dla robotników powstanie w Gdyni. Zadaniem tego biura będzie oto-

czenie opieką robotników portowych. Pracodawcy na terenie portu Gdynińskiego będą mieli obowiązek zatrudniania przy przeładunku tylko tych pracowników, których im wskaże Biuro Pośrednictwa Pracy Robotników Portowych.

Podobne biuro ma być powołane do życia na terenie Warszawy dla artystów widowiskowych. Położenie tej kategorii pracowników ze względu na wyzysk uprawiany przez prywatnych pośredników pracy, a niekiedy nawet przez społeczne pośrednictwo pracy, jest niezmiernie ciężkie. Na tle pośrednictwa pracy artystów widowiskowych może się rozwijać handel żywym towarem, stręczycielstwo do nierządu i szpiegostwo. Utworzenie biura, któreby pozostawało w rękach ludzi uczciwych, fachowców w tym dziale pracy, oczyściłoby atmosferę i pozwoliło na polepszenie doli artystów widowiskowych. Z chwilą rozpoczęcia działalności przez biuro, dział pośrednictwa pracy w społecznych i zarobkowych biurach pośrednictwa pracy musiałby ulec likwidacji.

Przy biurach pośrednictwa pracy dla robotników portowych i dla artystów widowiskowych będą czynne komisje kwalifikacyjne, zadaniem których będzie kwalifikowanie pracowników do danego zawodu.

Projektowana reforma stanowi niewątpliwie jedynie pierwszy etap w dążeniu do dalszego zesrodzkodowania w Funduszu Bezrobocia wszelkich nowoczesnych środków zwalczania skutków bezrobocia.

Wiktor Komorowski.

## Ubezpieczenia społeczne

### II.

Już w pierwszych chwilach odrodzonego Państwa Polskiego, bo 19 maja 1920 roku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 44, poz. 272 zostaje ogłoszona i wprowadzona w życie ustawa o ubezpieczeniu chorobowym, a z treści tej ustawy bije głęboka troska Państwa o ulżenie doli warstwy pracującej w chwili nawiedzenia jej ogniska domowego przez największe zło życiowe — chorobę i jej dalsze skutki, jak utrata środków do egzystencji rodziny, czy śmierć.

Doniosłe to zarządzenie wyrównuje z jednej strony różnicę między pracownikiem prywatnym i państwowym, mającym zapewnioną opiekę lekarską, leczenie szpitalne, ciągłość zarobku i odprawę, względnie odszkodowanie na wypadek śmierci z drugiej zaś zdejmuje ze wszystkich obywateli, utrzymujących się z pracy najmniej dotychczasową troskę o wypełnienie luki budżetowej, jaką zawsze czyni choroba, względnie śmierć, a chociaż ówczesne stosunki gospodarcze pozwalały na chwilowe wyłączenie z pod dobrodziejstwa tej ustawy warstwy pracowników rolnych, na terenie b. zaboru rosyjskiego, to różnica ta w chwili pogorszenia się konjunktury gospodarczej tej warstwy się wyrównuje, jak o tem będzie mowa niżej.

Konkretnie, ustawa o ubezpieczeniu chorobowym z dnia 19 maja 1920 roku zapewniła uczestnikom tego ubezpieczenia: 1) bezpłatną pomoc lekarską i lek dla samych ubezpieczonych w ciągu 39 tygodni, a dla członków ich rodzin w ciągu 13 tygodni okresu rocznego, 2) bezpłatny pobyt w szpitalach, sanatorjach i zdrojowiskach w ciągu takichże okresów, 3) bezpłatne, względnie za niewielką dopłatą zaopatrzenia ubezpieczonego we wszelkiego rodzaju protezy, 4) otrzymanie na wypadek niezdolności do pracy w ciągu 39 tygodni zasiłku na utrzymanie w wysokości 60% podstawowego zarobku ubezpieczonego, 5)

przed, w czasie i po pologu — bezpłatną pomoc lekarską i położniczą, oraz zasiłek pieniężny dla ubezpieczonych: 100% jego zarobku w okresie 8 tygodni i litr mleka dziennie, względnie jego równowartość w ciągu 12 tygodni od dnia ukończenia zasiłku pologowego, a dla ich rodzin: bezpłatną pomoc lekarską i położniczą, oraz połowę zasiłku mlecznego w ciągu 12 tygodni, wreszcie 6) w razie śmierci ubezpieczonego zwrot kosztów pogrzebu w wysokości 3 tygodniowego jego zarobku ustawowego, a w razie śmierci członka jego rodziny — połowy wymiaru tego zasiłku.

Troska Państwa w kierunku ulżenia doli obywatela w klęsce choroby nie kończy się na tem, ustawa bowiem wkłada obowiązek na instytucje ubezpieczenia chorobowego ulżenia w tym względzie niedoli bezrobotnego i inwalidy wojennego, słowem wspomniana ustawa, jako wyraz troski Państwa o obywatela podczas choroby jego, czy członka jego rodziny, nietylko rozwiązała nader palący problem, lecz może nawet w pewnym kierunku była zbyt liberalna, jak o tem zresztą jeszcze wspomniemy.

Jednocześnie z wprowadzeniem obowiązku ubezpieczenia pracujących na wypadek choroby, również w zaraniu Państwa, rozszerzone zostają na terenie całego Państwa dobrodziejstwa ustawy austriackiej z dnia 28.XII.1887 roku o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków przy pracy i utrzymana zostaje w mocy na terenie b. zaboru pruskiego IV księga ordynacji ubezpieczeń państwa niemieckiego z dnia 19.VII.1911 str. 137 i nast. o ubezpieczeniu emerytalnym robotników fizycznych.

Mocą tych ustaw zabezpiecza się na całym obszarze Polski byt robotnika na wypadek zniekształcenia czy kalectwa przy pracy, a na obszarze b. zaboru pruskiego na wypadek niezdolności starczej.

Względy ekonomiczne nie pozwalają jeszcze Państwu tak młodemu, dźwigającemu się z popiołów, rozciągnięcia ubezpieczenia starczego na całą połać kraju, troska ta jednak przez cały czas nie przestaje być przedmiotem szczególnej uwagi Rządu Rzeczypospolitej i jak zobaczymy zostanie niebawem zrealizowana.

W roku 1924, w związku z zamianą waluty markowej na złotową, jako skutek deflacji ujawnia się dążenie redukcji pracy i płacy. Staje się palącą kwestją opieki społecznej nad bezrobotnym.

Znajduje to znowu żywy oddźwięk u Rządu Polskiego i w dniu 18.VIII.1924 roku w Dz. Ust. Rz. P. Nr. 67, poz. 650 ogłoszona zostaje ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Mocą tej ustawy zarówno pracownik umysłowy, jak i fizyczny pozostający w zatrudnieniu 30 tygodni w ciągu 12 miesięcy przed zwolnieniem go z pracy, zostaje uprawniony do zasiłku w ciągu 13 tygodni w wysokości 30% płacy podstawowej dla samotnych, a dla obarczonych rodziną w wysokości 40% — więcej 10% przyznanego zasiłku za każdego członka rodziny.

Tu prawodawca wyszedł z założenia, że okres 13 tygodni winien wystarczyć do znalezienia innej pracy, doświadczenie jednak w tym kierunku, przy wciąż pogorszającej się konjunkturze pracy, wykazało, że o ile okres ten jest ostateczny do zdobycia innej pracy fizycznej, o tyle trudnym jest w okresie 3 miesięcy zdobyć pracę pracownikowi umysłowemu, poddając więc rewizji istniejące stosunki Rząd pozostawia dobrodziejstwa Ustawy z dnia 18.VIII.1924 roku dla robotników fizycznych, a w dniu 24.XI.1927 roku w Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911 ogłasza ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, mocą której

cały, wartościowy, bo inteligentny odłam społeczeństwa, przestaje stać przez widmem kłęski niedoli bezrobocia i niezapatrzonej starości.

Ustawa daje pracownikowi umysłowemu nie tylko możliwość przetrwania skutków przymusowego bezrobocia i w ciągu 6, względnie 9 miesięcy spokojnego poszukiwania pracy innej, nietylko zabezpiecza mu spokojną starość, lecz interesuje się nawet możliwością zapobiegnięcia utraty pracy wskutek złego stanu zdrowia pracownika, stosując w tym celu bezpłatne, względnie z minimalną dopłatą leczenie zapobiegawcze.

W szczególności, ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych 1) zapewniła prywatnemu pracownikowi umysłowemu na czas bezrobocia w ciągu 6-ciu, względnie 9 miesięcy zasiłek dla samotnego w wysokości 30% jego płacy podstawowej, a dla obarczonego rodziną 40% teje płacy, więcej 10% wysokości przyznanego zasiłku na każdego członka rodziny, 2) zabezpieczyła byt pracownikowi na wypadek utraty przez niego zdolności do pracy, przyznając mu dożywotnią rentę inwalidzką po 5 letnim okresie wyczekiwania, lub jednorazową odprawę na wypadek niezamieszkania tej okoliczności, 3) zdjęła z pracownika troskę niezabezpieczonej starości uprawniając go, po ukończeniu 65 go roku życia do pobierania emerytury w wysokości podstawowej kwoty zasiłku na wypadek bezrobocia, więcej 2% przeciętnej płacy za każdy przepracowany rok ponad 5 letni okres wyczekiwania, 4) dała pracownikowi prawo do korzystania z leczenia zapobiegawczego, wreszcie 5) zatroszczyła się o wdowy i sieroty po pracowniku, przyznając wdowie rentę dożywotnią, a sierotom do ukończenia lat 18-tu, względnie studjów naukowych.

Ustawa poszła nawet tak daleko, że artykułem 160-tym wzięci zostali w opiekę tacy pracownicy umysłowi, którzy w dniu wejścia w życie tej Ustawy ukończyli już 65 lat życia, którzy zatem ubezpieczeniu już nie podlegali, jednak pozostali na starość bez żadnych środków utrzymania. Tym — ustawa przeznaczyła tak zwaną minimalną rentę starczą w kwocie 50 zł. miesięcznie.

Ramy artykułu publicystycznego oczywiście nie pozwalają na więcej szczegółową analizę wszystkich wymienionych ustaw i z konieczności musimy poprzestać na ich wytycznych, sądźmy jednak, że przytoczone zasady główne dają możliwie pełny obraz zainteresowania Rządu w stosunku do swego obywatela w różnego rodzaju jego przeciwnościach życiowych, oraz stwierdzamy, że jakkolwiek jesteśmy Państwem młodem, to jednak w wielu wypadkach wyprzedziliśmy w opiece społecznej naszych sąsiadów i nawet stare demokracje Europy.

Czyśmy poprzestali na tem, będzie tematem dalszym.

(c. d. n.)

J. MIKULSKI.

## W północnej części województwa lubelskiego

Jadąc linią kolejową od Warszawy przez Siedlce do Brześcia nad Bugiem z okien wagonu nie spostrzegamy nic takiego, coby szybko migające widoki wiele różniło od krajobrazu z tamtej, t. j. lewej strony Wisły. Ten sam dość jednostajny krajobraz, pocięty paskami zagonów, urozmaicony niewielkimi płatami łąk, zrzadka przysłonięty lasami. Prawie niczem nie wyróżnia się ten obszar od lewobrzeżnego Mazowsza; podobne piaszczyste pagórki; podobne niewielkie wsie

i miasteczka ta sama, co i po lewej stronie Wisły, ludność mazurska zamieszkuje. Dopiero za stacją Mrozy, za lasem po lewej stronie toru kolejowego widzimy jakieś większe wzgórze, na szczycie którego stoi nowy czerwony, muirowany gmach szkoły powszechnej. Niżej pod wzgórzem ciągną się zabudowania wsi o charakterystycznej nazwie — Grodzisk. Za wsią blisko toru kolei widać zrzadka porośnięte drzewami resztki okopów dawnego grodziska, od którego to grodziska wzięła nazwę wzmiankowana wioska. Druga wieś o podobnej nazwie leży blisko drogi żelaznej pomiędzy Siedlcami a Łukowem.

Teren, po którym jedziemy nieznacznie, ale stale podnosi się. Mrozy, Siedlce i Łuków leżą średnio około 40-50 metrów wyżej nad poziomem morza aniżeli Warszawa. Jest to najwyższe wzniesienie jakie się spotyka wzdłuż toru kolei od granicy niemieckiej przez Poznań, Warszawę, Siedlce, Brześć nad Bugiem i Pińsk aż do granicy rosyjskiej. Jest to wzniesienie naogół nieznaczne, bo tylko w niektórych miejscach, wzdłuż wymienionej linii, ledwo przekracza 160 metrów wysokości nad poziomem morza, ale tem nie mniej na linii Poznań — Warszawa — Pińsk — najznaczniejsze.

Za Siedlcami od strony zachodniej pociąg mija prostopadle do toru kolejowego pobudowaną długą wieś Białki. Jest to wieś włościańska. Następna wieś jaką pociąg będzie mijał, dużo mniejsza od Białek i bardziej bezładnie zabudowana po wschodniej stronie tuż koło toru kolejowego, to już wieś szlachecka. Ma charakterystyczną dla większej części wiosek szlacheckich podwójną nazwę — Borki Kosy. Dalej za lasem, niewidoczne z okien wagonu, leżą wsie szlacheckie: Borki-Paduchy, Borki-Soldy, Borki-Kosiorki, wreszcie mieszana szlachecko-włościańska wieś Borki-Wyrki.

Następna mała wieś najbliższej toru leżąca, ale po obu jego stronach — Januszówka też jest wsią szlachecką.

Za nią zdala na polu, na zachód od toru kolei w pogodny dzień widać dalsze wsie szlacheckie — Zabłocie i Radomyśl. Wreszcie szlachecką wsią jest położony tuż prawie pod samem Łukowem — Gołaszyn. Dalej za Łukowem w stronę Brześcia leżą blisko kolei szlacheckie wsie Szaniawy Matysy, Szaniawy Ryndy i Szaniawy Poniaty. Przy tej ostatniej wsi jest przystanek kolejowy.

Jesteśmy w południowej części pasa wsi szlacheckich. Wsie te, początkowo w niewielkiej ilości zjawiają się pod Parczewem, stanowią tu pewną odosobnioną grupę. Licznie występują dopiero w powiecie łukowskim i stąd ciągną się bez przerwy ku północy w pobliżu toru kolejowego Łuków-Siedlce-Sokołów-Małkinia. Przeważnie rozmieszczone są po wschodniej stronie wymienionej linii, ale nie brak ich i po stronie zachodniej, szczególnie w okolicach Węgrowska, skąd ciągną się nawet aż pod Kałuszyn. Dalej na północ przechodzą za Bug na tereny województwa białostockiego.

W pasie wsi szlacheckich, lub w pobliżu tego pasa może częściej niż gdzieindziej trafiają się stare wczesne, a może i przedhistoryczne grodziska. Są to wały ziemne, koliste kształtu, wysokości od jednego do kilku metrów. Błędnie je tu się zowie szwedzkimi okopami, natomiast prawdziwa ich nazwa często przechowuje się w nazwach sąsiadujących z nimi wiosek, które dotąd od wczesnohistorycznych czasów zowią się Grodziskami.

O dwóch takich wioskach wspominałem wyżej. Na omawianym obszarze spotykamy około

dziesięciu takich grodzisk. Najokazalsze z pośród nich znajdują się w Grodzisku na północ od Sokołowa oraz w Grodzisku nad Liwcem. Największy może obszar zajmuje grodzisko w Zwoli pod Żelechowem na południo-zachód od omawianego obszaru. Grodzisko w Zwoli ma około 200 metrów długości i około 150 metrów szerokości, wysokość wałów dochodzi blisko do 10 metrów. Owe dość tajemnicze grodziska są dotychczas mało znane, prawie wcale nie badane, nawet wprost nie „zinentaryzowane”. A szkoda! Niszczycielski bowiem z każdym rokiem jedyny w swym rodzaju pomnik zorganizowanej pracy naszych praocjów, którzy najprawdopodobniej te wały sypali.

Występowanie grodzisk w pasie wsi szlacheckich lub w pobliżu tego pasa ma swoje uzasadnienie. Uczeni historycy tej miary jak Pawiński i Jabłonowski sądzą, że szlachtę zagonową osadzano w pobliżu grodzisk w pasie granicznym.

A właśnie płynąca niedaleko od Siedlec rzeka Liwiec wzdłuż swego górnego i środkowego biegu aż poza Węgrów za czasów b. Rzeczypospolitej blisko przez 300 lat stanowiła południo-zachodnią granicę województwa podlaskiego. Granica ta, choć tylko administracyjna, miała jednak pewne uzasadnienie etnograficzne: na zachód od Liwca siedzieli tylko Mazurzy, na Wschód od Liwca, oprócz ludności polskiej, mieszkała wtedy i ludność ruska. Liwiec był też granicą wyznaniową; po zachodniej stronie tej rzeki mieszkali tylko katolicy, po wschodniej stronie — mieszkali, oprócz katolików, unicy. Do Liwca od zachodu dosięgało za czasów b. Rzeczypospolitej województwo Mazowieckie, za Liwcem zaczynało się województwo Podlaskie. Liwiec, zgrubsza biorąc, stanowił wtedy granicę między Mazowszem a Podlasiem. Dziś jeżeli by ta granica miała się przesunąć — to tylko na wschód do Buga.

Na wschód od Łukowa pod Międzyrzecem zaczynają się wsie byłych „opornych” unitów. Wielu ze starszych latami mieszkańców tych wiosek dotąd pamięta czasy prześladowań Unji. Leżące pod Międzyrzecem (od zachodu) wsie — Dołha i Ruskowola, — to były parafje unickie. W samym Międzyrzeciu przed 1874 rokiem istniały dwie parafje unickie. Jadąc od Międzyrzecia do Brzeźcina przejeżdżamy w poprzek pasa byłego obszaru unickiego, obszaru który się ciągnął

wzdłuż Buga, sięgając na zachód za Parczew, Międzyrzec, Mordy i pod Sokółów.

Dziś większość leżących na tym obszarze wsi zamieszkała jest przez katolików, którzy swego czasu tyle wycierpieli za swą przywiązanie do wiary i polskości. Tu o 7 km. na północ od Białej leży wieś Hrudy, której męczeńskie dzieje mistrzowskim piórem Reymont opisywał.

Nie wszyscy jednak byli tak wytrwali jak mieszkańcy Hrud. Nie wszyscy po akcie tolerancyjnym 1905 roku przeszli na katolicyzm. Część przeszła na prawosławie. W 1921 r. na terenie powiatu białskiego było 37 tysięcy katolików i blisko 10 tysięcy prawosławnych. Ilość prawosławnych w powiatach nadbużańskich zwiększa się ku południowi, szybko zmniejsza się ku północy. Zresztą, co należy podkreślić, bez względu na wyznanie wszyscy tu, rzec można, akcentują swą przynależność do narodowości polskiej. Ostatni spis ludności w powiecie białskim na ogólną liczbę 83 tysięcy mieszkańców tego powiatu wykazuje 77 tysięcy ludności polskiej, co stanowi 93,5% ogółu mieszkańców.

W północnej części dzisiejszego województwa lubelskiego, mniej więcej wzdłuż linii Łuków—Siedlce—Węgrów ciągną się długim pasem drobne, a liczne wsie szlacheckie. Być może, że w czasach wczesno-historycznych przodków dzisiejszej szlachty zagrodowej osadzono tu dla ułatwienia obrony przed najeźdźcami ze wschodu. Na to, zdaniem historyków, wykazuje tu stosunkowo duża ilość grodzisk. I ta drobna szlachta może pomimo niebezpieczeństw i trudów wytrwała na miejscu na którym osiadła. Polskośći obszaru zajętego przez drobną szlachtę nikt bodaj nie ośmielił się kwestionować.

Na wschód od wsi drobno-szlacheckich zamieszkiwała ludność mieszana; tu stykała się i mieszała ludność wschodnia z zachodnią. Polska szła tu z misją dziejową pojednania, boć przecież nie czem innym tylko pojeźnaniem była Unja Brzeska. Ale pokojową misję Polski poczęto niszczyć z chwilą upadku Polski.

Na chęć pojednania odpowiedziano oszukaństwem i gwałtem. A mieszana pod względem etnicznym kraina Podlasia, zdawało się, ułatwi zaborcom ze wschodu ich niecną robotę. Tymczasem właśnie ta ludność mieszana, a często niepolaska z pochodzenia, okazała się najbardziej

Kazimierz Jeziorowski

(27)

## Wspomnienia z lat 1886-1924.

Po wykryciu tej afery okazało się, że p. referent był w zmwowie z owymi handlarzami. Przyjechał inny referent. Temu znów udowodniła Straż spółkę z handlarzami słoniny. Ludność Radomia sarkala na brak słoniny, a tu całemi wagonami ekspedjowano słoninę z Radomia z prawem wywozu do Będzina, gdzie także narzekano na brak tego artykułu. Kolejarze także sarkali i grozili, że nie pozwolą na wywóz. Zagabywany referent aprowizacji udowodnił, że działa nie na własną rękę, a na rozkaz Ministerstwa Apropowizacji, a to na skutek raportów starostwa będziniego. Kolejarze udowodniłi, że słonina nie idzie na potrzeby ludności Będzina, a jest szwarcowana do Prus. Wbrew oporowi kolejarzy słoninę pod eskortą Straży Kol. wyekspedjowano do Będzina. Dowództwo poruczyło dwom wybranym i pewnym wywiadowcom obserwować te wagony ze słoniną aż do miejsca wyładowania. Wagony przybyły do

Będzina, zostały wyładowane i zwieziono do miejscowego składu, skąd nocą kilkanaście furmanek wywoziło ją na kopalnię Niwka, gdzie znów z kolei oczekiwały furmanki na dalszy wywóz do Prus. Dzięki czujności Straży słonina powróciła nazad do Będzina. Taką walkę z nadużyciami pp. referentów aprowizacji trzeba było prowadzić na swój własny koszt, gdyż nikt nie zwracał Straży wyłożonych kosztów.

Straż w nagrodę miała tylko sporo nieprzyjemności i jeszcze więcej utyskiwań. Były to czasy, że kradł każdy kto tylko chciał i zdaniem mojem wiele zasługi na tem polu położyła Straż Kolejowa. Mógłbym przytoczyć dziesiątki wypadków okradania Skarbu Państwa. Szmuglowali tak dobrze wojskowi, jak i cywile. Za pewnym kapitanem uganiała się Straż Kolejowa zgórą 2 miesiące zanim go przyłapała na szmuglu tytoniu.

W chwilach wolnych od ciągłych rozjazdów i inspekcji zorganizowałem na większych stacjach przy t. zw. Inspektorach biblioteki ruchom, powstałe z dobrowolnych składek i ofiar szarż W.S.K. W rocznicę wypędzenia Niemców i odzy-

wytrwałą w obronie swobody wyboru wiary i narodowości, w obronie swej godności ludzkiej, w obronie ideałów Zachodu. Być może, że drobna szlachta dobrze spełniła swą rolę do jakiej ją przeznaczono przed wiekami. Ale lud zamieszkujący obszary na wschód od szlacheckich wiosek za ideały Zachodu, za ideały ludzkości wylał rzeki łez i krwi. A w ten osobliwy sposób zdobył sobie przywilej na przynależność do katolickiej wiary i polskiej narodowości.

**Zwracamy uwagę P. P. Prenumeratorów na zmianę numeru naszego konta w P.K.O. Obecnie należy zaznaczać na blankietach № 65.551 K.K.O. Siedlce r-k Nowej Gazety Podlaskiej.**

## Tygodniowy przegląd polityczny

W Londynie odbywają się konferencje z Lordem Tyrrellem, ambasadorem angielskim we Francji, — przygotowania do nowej misji dyplomatycznej ministra spraw zagranicznych.

Sir John Simon, który w podróży swej zachaczy o Paryż i Rzym, — w Paryżu bawi minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Dr. Benesz, w Berlinie Suvich, — odbywają się rozmowy pomiędzy Hitlerem — Poncetem i ambasadorem angielskim Phippsem, — projektuje się wizytę ministra spraw zagranicznych Paul Boncourem w Pradze i Warszawie, — cała ta działalność dyplomatyczna, tak żywa w ostatnim tygodniu, ma jeden cel, znalezienie możliwie trwałej podstawy dla organizacji pokoju.

Jest to dziś mozolne zagadnienie w polityce europejskiej, — o którego rozwiązanie kuszone się dotąd daremnie na forum Ligi Narodów. W miarę zbliżania się terminu styczniowego wyznaczonego na pierwsze zebranie się głównej komisji konferencji rozbrojeniowej, wzrasta aktywność gabinetów dyplomatycznych. Gdy przyjęta dotychczas metoda konferencyj rozbrojeniowych zawiodła na całej linii, rozpoczęto próby dwustronnych porozumień z Niemcami, które napotykają zresztą na podobne trudności, jak i konferencje plenarne, wskutek kategorycznych żądań *swobody zbrojeń*, wysuwanych przez Niemcy.

Jakie stanowisko zajmują mocarstwa wobec roszczeń niemieckich.

skania Niepodległości wygłosiłem w Radomiu do żołnierzy W.S.K. w dn. 11 listopada referat, który następnie Dowództwo W.S.K. wydało w formie broszury p.t. „Ku Wolności”. Część nakładu Dowództwo rozesała do poszczególnych D. O. G. i od generała Olszewskiego otrzymało specjalne podziękowanie.

Wojskowa Straż Kolejowa przetrwała jako taka do 1 lutego 1920 r. Początkowo miała być przemianowana na żandarmerję kolejową w rezultacie została wcielona do tworzącej się wówczas Policji Państwowej.

Zostałem przy reorganizacji wcielony do IV Okręgu Lubelskiego P.P. z siedzibą w Lublinie w szarych Nadkomisarza Policji z przydziałem do tzw. Referatu Kolejowego. Po inwazji bolszewickiej Referat Kolejowy został zwinięty, ja zaś zostałem Nadkomisarzem Inspekcyjnym IV Okręgu Lubelskiego. Komendantem Okręgu był Inspektor Tadeusz Tomanowski.

W czasie trwania Referatu Kolejowego, gdy pełniłem służbę na stacji Lublin dawniejsza W.S.K. a obecnie Policja Kolejowa przytrzymała pewne-

Francja pozostała w zasadzie wierną swemu tezie, *niedopuszczenia do zbrojenia Niemiec*, — *gwarancja bezpieczeństwa*, jako zasadniczy warunek rozbrojenia państw zwyciężonych.

Anglja, po rozmowach ambasadora swego w Berlinie z Hitlerem i po opublikowaniu przez prasę, wysuniętych przez Hitlera warunków porozumienia w rozmowie z ambasadorem francuskim Poncetem, — jest dokładnie poinformowana o charakterze żądań niemieckich.

Tymczasem Mac Donald i Sir John Simon postanowili przed powzięciem decyzji, zwrócić się do Berlina o sprecyzowanie stanowiska rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia, — dostatecznie już przecież sprecyzowanego.

Nie tyle „dobrą wolą”, której zapewne nie brak angielskim mężom stanu, ile raczej *silną wolą* zbudować można pokój świata.

A trudno mówić o sile tam, gdzie panuje rozbieżność metod i celów.

— Niebezpieczeństwo hegemonii wielkich mocarstw, kryjące w sobie groźbę rewizji traktatów i naruszenia obecnego status quo zmusza mniejsze państwa do konsolidacji polityczno-gospodarczej, by móc wytworzyć siłę zdolną do obrony istniejącego stanu rzeczy. W interesie obecnego status quo organizowane są przez kierowników polityki zagranicznej mniejszych państw polityki środkowej zjazdu i konferencje, wytwarzające w dzisiejszym stanie rzeczy odpowiednie nastroje dla realizacji bloków państw, dostatecznie zwartych i silnych w konkretnym wypadku móc przeciwstawić się zachłanności wielkich mocarstw.

Na przestrzeni ostatnich tygodni mieliśmy kilkanaście tego rodzaju zjazdów i konferencji, o których w swoim czasie już pisaliśmy. W tej dziedzinie faktów mamy do zanotowania ostatnio wizytę bułgarskiej pary królewskiej w Belgradzie oraz zapowiedzianą w najbliższym czasie wizytę greckiego ministra spraw zagranicznych w Belgradzie, Paryżu i Rzymie.

Bałkan się konsoliduje. Niegdyś synonim wszelkiej anarchji i zamętu, daje doskonały przykład umiejętnego pokonywania przeciwności politycznych, budując stopniowo swą jedność gospodarczo-polityczną.

— Niepokoje w Hiszpanji przysgasają dzięki silnej presji rządu Barrios. Atmosfera polityczna doprowadzona ostatnimi wystąpieniami elementów ekstremistycznych do stanu największego

go eleganckiego żydka, który w specjalnie skonstruowanej na to walizeczce przewoził sacharynę. Było tej sacharyny około 10 kg. i sacharyna była wyrobu niemieckiego. Okazało się, że to urzędnik firmy Fréytag (fabryka cykorjii w Lublinie), przewoził sacharynę na potrzeby wojska, gdyż miał na to specjalne zezwolenie. M.S.W. bowiem zawarło z firmą Freytag umowę na dostarczenie pewnej ilości i do pewnego określonego czasu kawy żytniej dla żołnierzy. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Policja Kolejowa jednak zaobserwowała tego jegomościa, a specjalnie jego walizeczkę i to że dość często ów jegomość podróżuje. Badając bliżej jego dokumenty, wydane przez władze wojskowe okazało się, że firma Freytag kilka miesięcy temu ukończyła dostawę do wojska i że szmugluje sacharynę, w dodatku niemiecką, na wyrób kawy żytniej dla potrzeb ludności cywilnej. Sacharynę skonfiskowano.

(Dokończenie nastąpi).

wrzenia wraca stopniowo do temperatury normalnej, której o linii rozstrzygnięć politycznych decydować będzie nie bomba i rewolwer, ale zwykła gra sił w parlamencie, powstałym z ostatnich wyborów, — w którym większość posiadają stronnictwa umiarkowane.

Fiasco rewolty elementów skrajno-lewicowych w Hiszpanji jest jeszcze jednym dowodem słabości tego ruchu, który osiągnąwszy w pierwszych latach po wojnie największe swe natężenie, opada raptownie, ustępując miejsca fali odradzających się wszędzie prądów narodowych.

Zjawisko to obserwujemy powszechnie. Nacionalizm, hasłem dnia!

**Przypominamy P. T. Prenumeratorom, że należy odnowić prenumeratę za kwartał I roku 1934.**

## Czy wiecie, że...

Biblioteka Narodowa w Paryżu ma aż 91 klm. książek, jeżeli jej 4.200.000 tomów ustawić rzędem. Żeby więc objechać książki Biblioteki Narodowej, samochodem z szybkością 60 klm na godzinę, trzeba 1 i pół godziny czasu. Ale, żeby przeczytać, czytając do 10 godzin dziennie, trzeba tysiąc lat.

— Automatyczne zapalenie i gaszenie latarni wprowadzono w Ameryce. Specjalny „zegar” połączony z oświetleniem zapala latarnie o zachodzie słońca, a gasi o wschodzie.

— Najdroższy dywan na świecie jest w posiadaniu Amerykanina. Jest to dywan wschodni z XVII wieku i kosztował 160.000 zł.

— Gwizdki bez dźwięku wprowadziła policja paryska. Gwizdek bezdźwięczny można słyszeć tylko za pomocą specjalnego przyrządu odbiorczego. Policjant więc może zaalarmować posterunek, gdzie zawsze się taki aparat odbiorczy znajduje, nie będąc przez nikogo słyszany.

— 190.000 ofiar pochłonęły wulkan od roku 1500. Z pomiędzy 57 czynnych wulkanów najwięcej ofiar pochłonęły wybuchy następujących wulkanów: Krakatau w 1883 r. spowodował śmierć 36 i pół tysiąca ludzi, Mont Pelé w 1902 r.—29.000, Kenut i Lek i w XVI i XVIII wieku po 10 tysięcy. Ogółem można liczyć, że w ciągu 4 wieków zginęło około 190.000 ludzi.

— Jeden pies na dziesięciu ludzi przypada w Anglii, gdzie psów znajduje się ogółem 4 miliony, a w tem 250.000 psów rasowych. Jest więc Anglja krajem o największej liczbie amatorów psów, ale za to i dochody jej z podatku od psów sięgają 20 milionów funt sztr. rocznie.

— Według obliczeń przyrodnika amerykańskiego 56.000 kwiatów musi oblecieć pszczoła, żeby zebrać słodczyca na funt miodu.

— Szkoła dla papug istnieje w mieście San Fernando w Wenezueli. Papugi są tam za pomocą fonografu uczone ludzkiej mowy, a właściwie różnych tekstów w różnych językach ludzkich. Jest to przedsiębiorstwo dochodowe, gdyż uczone papugi sprzedają się za bardzo wysokie ceny.

— Największą bibliotekę na świecie posiada Petersburg, gdzie „biblioteka leningradzka” ma 4.300.000 tomów, potem idzie Paryż, z biblioteką 4.200.000 tomów. W Waszyngtonie

Biblioteka Kongresu Amerykańskiego ma 3.000.000 tomów, Muzeum Brytyjskiego w Londynie 2.600.000, uniwersytecka w Cambridge 2.200.000, publiczna w Hadze 2.000.000, tyleż państwowa w Berlinie. Największym księgozbiorem w Polsce jest Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, która liczy 1.000.000 tomów.

— Największa, najlepsza i najtańsza sala koncertowa znajduje się w Hollywood. Jest ona zbudowana pod gołym niebem, gdyż deszcz w Kaliforniji prawie nigdy nie pada, w kształcie greckiego teatru i może pomieścić 25.000 słuchaczy. Scena z łatwością mieści 100 członków orkiestry, a odpowiednio zbudowana za sceną ściana przyczynia się do wywołania najlepszej akustyki. Miejsce na koncerty w tej sali kosztuje od 2 do 5 zł., co na stosunki amerykańskie jest bardzo mało.

— Kurtyna teatralna z kaskady wodnej jest oczywiście pomysłem amerykańskim. W jednym z teatrów w Filadelfiji zastosowano zamiast zwykłej kurtyny sztuczną kaskadę wodną, która zapomocą ukrytej maszyneryi, padając do niewidzialnego basenu, zakrywa w razie potrzeby scenę gęstym, mieniącym się w świetle reflektorów strumieniem.

— Nieszczęśliwym miastem można słusznie nazwać Messynę na Sycylii, jest bowiem ona ciągle nawiedzana przez katastrofy, które ją wyniszczają. W 1770 roku 40.000 ludzi zmarło w Messynie na dżumę, w 1783 r. było straszliwe trzęsienie ziemi, w 1898 roku miasto zostało zbombardowane, w 1854 r. cholera zabrała 16.000 ofiar, w 1894 r. i 1908 r. trzęsienia ziemi, które prawie zniszczyły miasto, w 1928 roku znówu trzęsienie ziemi, stosunkowo jednak słabe.

— Jedna błyskawica posiada siłę miljarada volt.

— Siedem wieków okulary służą już ludziom, w wieku bowiem XIII we Włoszech zaczęto używać szkieł przy czytaniu. W jednej z bibliotek w Pizie znajduje się rękopis, stwierdzający, że dominikanin Aleksander Spina skonstruował okulary, a umierając, sztukę tę powierzył jakiejś osobie, która jej nie zdradziła nikomu.

Istnieje też przypuszczenie, że wynalazcą okularów był florentczyk Salwino d'Armator, w każdym razie, choć osoba wynalazcy jest nieświadczone, wiadomo że okulary powstały w północnych Włoszech i Wenecja ze względu na rozwinięty przemysł szklany stała się pierwszym ośrodkiem przemysłu „okularowego”.

8 miliardów złotych kosztują szczyry Stany Zjednoczone, bo na tyle wyrządzają one Stanom straty w ciągu roku, mniej, ale także dużo kosztują one Anglię—600 milionów zł., Niemcy—400 milionów i Francję 320 milionów.

— Kolczyk ozdoba uszu kobiecych jest wynalazkiem rzymskim, dla napiętnowania niewolników i zadania im bolesnej kary. Przekłócano im dolną część małżowiny usznej i, żeby rana się nie zagoiła, wkładano do otworu drewniany cierń. Niewolnicy uzyskujący wolność, zastępowali cierń kawałkiem złota lub srebra i—to były pierwsze kolczyki.

— Biblioteki na otwartym morzu urządziła Ameryka, wyposażając w ostatnich latach 1.800 okrętów amerykańskich w 270.000 tomów rozmaitych książek.

— Krokodyle stały się plagą okolic rzeki Zambezi w południowej Afryce; pożerają one rocznie ponad 2000 ludzi i wiele bydła. Krokodyle zambezijskie dochodzą do 9 m. długości, są jednak tak chytre i tak się umieją upodobnić do ławicy nadbrzeżnego pisku, że bardzo trudno jest je zobaczyć —tem są niebezpieczniejsze.

— Nosorożce, słonie, dziki i jelenie, są świetnymi pływakami, ale tygrys okazuje się niegorszym, choć mniej zamilowanym. Na wodach Archipelagu Malajskiego w wielkiej odległości od brzegu spotkano tygrysa, przepławiającego się na inną wyspę, w poszukiwaniu zdobyczy.

## K R O N I K A

### Z Siedleckiego

#### Zorganizowanie Rodziny Urzędniczej w Siedlcach

Z inicjatywy p. Starościny Gulińskiej zwołano na dzień 14 b. m. Zebranie Organizacyjne „Rodziny Urzędniczej”.

Na zebraniu przy licznie wypinionej sali Klubu Miejskiego Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Lublinie p. Korczyński wygłosił referat na temat: „Cele i zadania Rodziny Urzędniczej”.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący: Przewodn. p. Gulińska, wice-przewodn. p. Rogińska, sekretarz p. Kuszniruk, skarbnik p. Wiszniowski, członkowie zarządu p. Wolkowa, p. Ruszłowa, p. Hermata. Do komisji rewizyjnej weszli: p. Pohorska, p. Noyszewski, p. Popławski.

#### Osobiste

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych Dyrektor Kasy Chorych w Siedlcach p. Stanisław Słotwiński składa na bezrobotnych zł. 5.

#### Przysięga sołtysów

W dniach 7, 8, 11, 12, 13 b. m. odbyła się przysięga sołtysów i podsoltysów w 22 gminach wiejskich powiatu siedleckiego. Przysięgę w poszczególnych gminach odbierał osobiście p. Starosta powiatowy Guliński, który był witany b. serdecznie i gościnnie tak przez nowowybranych sołtysów jak i przez całe miejscowe społeczeństwo.

#### Wybory do Rad Gminnych w powiecie

W dniach 16 i 17 b. m. odbyły się wybory do rad gminnych w 22 gminach wiejskich pow. siedleckiego. We wszystkich okręgach wyborczych przeszły listy kandydatów, wystawione przez prorządowe gminne Komitety wyborcze.

Z listach tych zostali wybrani wybitni działacze samorządowi, spółdzielczy i przedstawiciele zawodowych organizacji rolniczych i społecznych.

Listy o charakterze partyjno-politycznym — przepadły, uzyskując tylko w jednym okręgu dwa mandaty.

#### Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przejawia ożywioną działalność.

Wszystkie referaty pod energicznym kierownictwem pań referentek nie szczędzą sił i trudu, aby przyjęte na się obowiązki społeczne godnie wypełnić.

Najszerzą dziedzinę pracy obejmuje referat wychowania obywatelskiego, obie sekcje tegoż referatu: świetlica dla młodzieży i świetlica dla kobiet świetnie się rozwijają.

Dwa razy na miesiąc odbywają się zebrania koła pracy na których są wygłaszane referaty na tematy aktualne z życia politycznego i społecznego.

Należy podkreślić wysoki poziom etyczny ogromną solidarność i z życia się członkiń Z. P. O. K. co najdotkliwiej znajduje wyraz w tradycyjnym opłatku, który rok rocznie jednoczy wszystkie członkinie Z. P. O. K. w podniosłym a zarazem serdecznym rodzinnym nastroju.

Tego roku prócz „opłatka” dla członkiń Związku sekcja świetlicowa dla kobiet pod kierunkiem p. Stankiewiczowej, łącznie z sekcją opieki nad dzieckiem, zorganizowała opłatek

dla kobiet, członkini świetlicy, których liczba sięga powyżej 70, połączony z rozdawnictwem materiału na sukienki najuboższemu matkom. Obdarowano w ten sposób około 40 dzieci z funduszu jakie na ten cel uzyskano od szeregu instytucji, a więc od Dyrekcji Lasów Państwowych 150 zł., od Kasy Chorych 84 zł., od Starostwa 50 zł., którym tu Zarząd Z. P. O. K. składa jaknajserdeczniejsze podziękowania.

### Zakończenie roku szk. w Szkole Rolniczej

W dniu 15 grudnia w Szkole Rolniczej im. Kazimierza Wielkiego w Starejwsiu odbyło się uroczyste zakończenie XII roku szkolnego.

### Wypadek kolejowy

Na szlaku Łuków — Międzyrzec z pociągu osobowego № 831 wypadła Franciszka Pasiak zamieszkała we wsi Krzesk Stary. Zderzyła się po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza rejonowego odesłano do szpitala w Łukowie. Przyczyną wypadnięcia — własna nieostrożność.

### Przychodnia przeciwgruźlicza P. C. K.

W ciągu miesiąca listopada b. r. było zapisanych w Przychodni Przewodniczącej P. C. K. 705 osób z czego 179 mężczyzn, 337 kobiet i 189 dzieci. W ciągu listopada przybyło 15 nowych chorych, oraz wypisano z różnych przyczyn 24 osoby, czyli że na 1-go grudnia było 696 chorych.

Z powyższej liczby zdeklarowanych gruźlików było 152, z których praktykujących t. j. zagrożających swemu otoczeniu — 33, oraz 544 osoby na obserwacji.

Przychodnia czynna codziennie i wykazała — 56 godzin przyjęć lekarskich, 80 godzin pracy laboratoryjnej, 48 godz. nawiedzeń lampą kwarcową, 52 godziny odwiedzin domowych i innych czynności 70 godzin.

### Postrzelenie z dubeltówki

Duński Tadeusz zamieszkały we wsi Stopki-Radzików postrzelił z dubeltówki Czesława Dybowskiego, raniąc go w obie nogi. Rannego przewieziono do szpitala N.M.P. w Siedlcach.

### Znalezienie balonu

W Kolonii Żelków gm. Skórzec znaleziono balon z aparatem Państw. Instytutu Meteorologicznego. Balon ten przekazano Urz. Pocztow.-Telegraf. w Siedlcach.

### Kradzież kolejowa

Na stacji kolejowej Siedlce przy wagonie № 125033 ujawniono brak plomby, przyczem stwierdzono brak jednej belki

manufaktury wagi 56 kg. do przesyłki Warszawa-Wil.—Wilejka, oraz jednej skrzynki wyrobów cukierniczych wagi 37 kg. do przesyłki Warszawa-Wil.—Baranowice.

### Przykre echa 11 listopada w Suchożebkach

Donoszą nam z Suchożebek:  
W dniu 11 listopada dziatwa szkolna pod kierownictwem nauczycielstwa udała się do kościoła w Suchożebkach na Mszę św. Ku zdziwieniu dzieci i nauczycielstwa w tak uroczystym dniu 15-letniej rocznicy odzyskania niepodległości została odprawiona cicha Msza św., a proboszcz parafii Suchożebry, Ks. Władysław Frelek, nie tylko nie uznał za stosowne wygłoszenia kazania okolicznościowego, ale nawet nie zaintonował hymnu „Boże coś Polskę”.

Zdziwienie i rozczarowanie wśród uczestników nabożeństwa było bardzo wielkie, tembardziej, że po wyjściu z kościoła każdy mógł naocznie stwierdzić, jak na gruncie, uprawianym przez Ks. Proboszcza, pracowano wywoząc nawóz na pole. Czyż dla napiętnowania tego w wysokim stopniu antypaństwowego i demagogicznego postępowania trzeba jeszcze dodawać jakichkolwiek komentarze?

### PORADY KOSMETYCZNE

#### EPOKOWY WYNALEZEK W KOSMETYCE.

Utrzymanie urody jest jednym z najważniejszych problemów, zaprzątających główki naszych Pań. Być piękną, oczarować słonecznym uśmiechem karminowych ust, zachwycać piękną cerą i urokiem postaci, — oto jedno z zadań kobiety. Cała kosmetyka dzisiejsza, będąca na usługach Pani, ogranicza się wyłącznie do pielęgnowania urody przez dostarczenie skórze brakujących jej substancji (np. tłuszczu) pozabawiana zbytecznych, lub usuwania wad: jak piegów, plam i t. p. Dopiero „Acticrème”, aktywowany krem hormonalny o sile 500 jedn. biolog w jednym gramie wyrobu firmy „Antiba”, spowodował przewrót w całej dotychczasowej kosmetyce. „Acticrème”, wnioskując do głębokich warstw naskórki, pobudza względnie zastępuje czynności hormonów tkankowych skóry, odmładza i usuwa wszelkie wady i niedomagania cery. „Acticrème” zwalcza zmarszczki, dając cerze pożądaną jedność i elastyczność, — czyli to wszystko, co stanowi o urodzie i młodym wyglądzie. Nie nabycia we wszystkich składach aptecznych.

## KĄCIK RADJOWY

### Każdy smutek ma gwiazdkę nadziei...

Był dzień wyliżynny.

W niebie, tak jak i na ziemi ruch był wielki. Św. Piotr zrywając kartkę z niebieskiego kalendarza, kręcił głową, aż mu się siwa broda mimola srebrzyście. Był bowiem zagniewany trochę na św. Mikołaja, gdyż ten, jak zawsze, o wielki śnieg Pana Boga prosił, więc padły śnieżne platy, kurzawiły się w przestrzeniach podniebnych i św. Piotr, nie mógł nie dojrzeć, co się na świecie dzieje, i nie wiedział komu jaki ratunek jest potrzebny. Musiał się więc zdać na aniołów, a choć miał do nich zaufanie, jednakże:

— Młode to, prądkie, choć serca mają złote, ale roz-wagi brak — myślał.

Najbardziej go gniewało, że Św. Mikołaj, rad, że śnieg pada, skoczne koledy półgłosem śpiewał. Ofuknął go kilka razy św. Piotr, ale „gwiazdor” dobrego humoru nie stracił i tylko uciecha była z tego wszystkiego dla aniołów.

Wreszcie, kiedy już wszyscy byli gotowi, stanął św. Piotr na obłocznym wzniesieniu i przemówił do zebranych wokół.

— Odwiedzicie wszystkie domy, tej świętej nocy. Domy zamożne, chaty ubogich, szalasy nędzarzy i przytulki chorych. Zaniesiecie nieszczęśliwym — ukojenie, nędzarzom i chorym — słowa otuchy — a wszystkim uśmiechy pojednania, co złotą nicią wiąże serca ludzkie, by rozgorzały żarem bratniej Miłości. By słowo to zamieszkało u nich po wieczność... A ty św. Mikołaj — dodaj już udobruchany — sprawiedliwie podziel podarki między wyczekujących.

Splłynęli gromadnie i rozpięzchli się po ziemi, błędąc po ścieżkach wśród chat, wciskają się między ulice miasta niewidziani.

Noc była cicha, grudniowa. Za oknami jarzyły się światła. Dzwoniła pieśń koledowa. Uśmiechali się z rozrzwaniem i szli, widząc w sercach ludzkich błogosławioną tęsknotę za lepszym jutrem.

Ale było i tak, że uśmiech gościł na anielskich obliczach. Pierwszy anioł zatrzymał się u wejścia szpitalnego. Westchnął ciężko. Bał się poprostu smutku i opuszczenia biednych sal i rzędów bliźniaczych łóżek i... tych co tam cierpią. Jak ich pocieszyć?

Stanął u drzwi pierwszej sali nieśmiało.

Z najbliższego łóżka dobiegł go szepot:

— Siostrze — koledy!!! Koledy śpiewają, wie siostrze... Przecież teraz u nas w domu też... a ja, tak jakbym z nimi — szepotała uśmiechnięta chora, przyciskając pieścizłotliwie słuchawki do uszu.

— Moje dziecko, nie wolno ci się wysilać — odzywa się siostra.

— Ale siostrze, aż zapominałam, gdzie jestem i że mi nie wolno śpiewać...

— Anioł Krzysztof zdumiał się wielce. Noc wilgijna... samotność i opuszczenie szpitalnej sali rozjaśnia nuta koledy, płynąca podniebną drogą, falą eteru.

Inny anioł brnął do wioski podgórskiej, która się zwała Nędzna-Pszenciczna. Już zdala usłyszał koledy i nie wierzył własnym uszom. Zawsze tu było cicho, smutnie... Podszedł bliżej do okna. Była to duża szkolna sala. Wokół głośnika górale wraz z nauczycielką i dziećskimi słuchali w zachwyceniu koncertu wilgijnego. Został z nimi.

Trzeci anioł przystanął u progu sali więziennej i patrzył. Gromadka więźniów zebrała się około głośnika radjowego. Twarze jednych w zamyśleniu przeżywały słyszane słowa, inni zasloniwszy twarz rękami kryli izy nabiegające do oczu, inni w tęsknocie patrzyli przed siebie, jakby duchem odeszli stad daleko... Słyszane słowa zdawały się być drogą, która wprowadzić miała posłanictwo anioła do serc tych ludzi w szatach więziennych.

A z głośnika płynęły słowa: Każdy smutek ma swoją, gdzieś na horyzoncie ukrytą gwiazdkę nadziei. Może czasem wiele wytrwać trzeba, aby ją dojrzeć, ale patrzmy z ufnością przed siebie, bo ona dla nas świeci, tak jak świeciła w tę noc tajemną trzem królom, pastierzom. Czekajmy pełni ufności na przebaczenie, na radość i ukojenie...

A kiedy wracali, mówili między sobą aniołowie radości i wzruszeni, że w tym roku znaleźli już mniej samotnych i opuszczonych na ziemi i radzi byli, że niosą „Dobrą Nowinę” do nieba.

### K O M U N I K A T

#### Zniżka cen na cement

Rozwiązanie umów kartelu cementowego przez Sąd Kartelowy, pociągnęło za sobą konkurencję między poszczególnymi ugrupowaniami fabryk cementu i znaczną niżkę cen na cement, dochodzącą w wagonowych ładunkach do 43%.

Jak można wnioskować ze sprawozdań o cenach towarów przemysłowych, otrzymanych przez Urząd Wojewódzki, niżka ta nie dotarła jeszcze do szeregu miejscowości na terenie województwa i może dać sposobność wyzyskiwania nieświadomością drobnych konsumentów przez niesumiennej drobnicowych sprzedawców. Dla uniknięcia tego podajemy dla orientacji, że ceny cementu w drobnicowej sprzedaży loco skład w Lublinie wynoszą za 1 worek 50-cio kg-mowy 2,60 zł. — 2,70 zł.

**MASZYNA DO SZYCIA SINGIERA** nożna, biurkowa, najnowszy model, zakupiona w 1931 r., zupełnie nowa — okazynie do sprzedania.

Wiadomość Siedlce, Florjańska 19 m 13.

## ŻYWE RYBY



CODZIENNIE NABYWAĆ MOŻNA  
W FIRMIE H. CIOK

62) SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 63a

## PRACOWNIA GORSETÓW „NOWOŚCI”

SIEDLCE, UL. SIENKIEWICZA NR. 3, II PIĘTRO, m. 6.

Wykonuje według najnowszych modeli wszelkie zamówienia w zakresie gorseciarstwa wchodzące, jako to: pasy, całości, biustonosze, pasy pooperacyjne, popołogowe i na ciążę. Robota solidna i punktualna. Ceny przystępne. (58)

## NOWOCZESNY SKŁAD APTECZNY L. ZARECKI

Siedlce, ul. Piłsudskiego 14.

Poleca najlepsze wyroby perfumeryjno-kosmetyczne znanych firm krajowych po cenach fabrycznych. (67)

## OLEJARNIA HYDRAULICZNA D. SZAPIRO

Siedlce, Piłsudskiego 37.

PRZYJMUJE DO TŁOCZENIA  
SIEMIEŃ RZEPAKOWE, LNIANE

WYDAJNOŚĆ 30% WIĘCEJ NIŻ  
W OLEJARNIACH RĘCZNYCH

### OGŁOSZENIE

„W związku z likwidacją Spółdzielni Spożywców 22 p.p. z odpowiedzialnością udziałami w Siedlcach, stosownie do przepisu art. 76 ustawy o spółdzielniach, wzywa się wszystkich wierzycieli wspomnianej spółdzielni do niezwłocznego zgłoszenia swych pretensji na adres—Spółdzielnia Spożywców 22 p.p. w Siedlcach. Sekretarz Zarządu: Andrzej Szczepański—st sierz”.

CHCESZ NABYĆ TANIO I DOBRY MATERJAŁ BUDOWLANY

zwróć się do firmy **WIESŁAW SAMBORSKI** Siedlce, ul. Florjańska 3. Telef. 95.

POSIADA NA SKŁADZIE: **CEMENT** marki „Wysoka”, „Goleszów i Wiek”, **WAPNO** suche i lasowane, **PAPA** ogniotrwała i smołowcowa, **TRZCINA**, **SMOŁA**, **BLACHA** i inne artykuły budowlane. **WĘGIEL** Górnośląski i Dąbrowiecki, **koks kowalski**, **drzewo opałowe**, szczapowe i rąbane.

CENY KONKURENCYJNE. DOSTAWA NATYCHM ASTOWA. WAGONOWO — CENY SPECJALNE. (74)

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Płaci na wkładach 4% do 6½%  
zależnie od terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe.

Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA. (60)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,  
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm, 20 gr. DROBNE—10 gr.  
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich

Podlaska Drukarnia Udziałowa, Siedlce, Kilińskiego 25. Tel. 150

WYKWALIFIKOWANY INTROLIGATOR WARSZAWSKI

## N. HERSZENZON

Siedlce, ul. Kilińskiego 28, (w podwórzu) wykonuje jako specjalność: roczniki ilustrowane w oprawie płóciennej lub skórzanej z ozdobnymi złoconiami, oraz wszelkie inne oprawy. Podkleja na płótno plany, mapy etc. Ceny niżej konkurencji. Na powiat wysyła się gotowe okładki do roczników ilustrowanych na żądanie. (Cena okładki ze złoconiami do rocznika „Na szerokim świecie” lub innych 3.50 zł.)

WĘGIEL, KOKS, ŻELAZO,  
BRÓŃ, AMUNICJA

## Bracia CIOK

Siedlce, ul. Piłsudskiego 63, telefon 64.

(70)

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD KRAWIECKI

## A. KOHN

SIEDLCE, UL. PIĘKNA 12.

Poleca się Szanownym Panom ze swą znaną robotą. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny umiarkowane.

(73)

RESTAURACJA

## BR. MACIEJEWSKIEGO

W SIEDLCACH, PIŁSUDSKIEGO 3, vis a vis Starego Ratusza

poleca:

napoje alkoholowe najprzednich gatunków i wytwórni, zimne i gorące zakąski, śniadania, obiady i kolacje.

CENY ZOSTAŁY ZNIŻONE.

W wieczór Sylwestrowy restauracja czynna będzie dłużej niż zwykle

## ZAKŁAD FRYZJERSKI damsko męski Siedlce, ul. Piłsudskiego 12.

Wykonują trwałą ondulację, farbowanie na wszystkie kolory włosów oraz rozjaśnianie. Praca solidna, ceny niskie.

Pozostają do usług

KAZIMIERZ GIZMAJER.

## Pokój niekrępujący z oddzielnym wejściem

na 1-em piętrze do wynajęcia od zaraz.

Wiadomości: ul. Szpitalna 7, m. 4.

(71)



# NOWA GAZETA PODLASKA MŁODYCH

## Młodzi obozu Józefa Piłsudskiego

Piętnaście lat temu stawiliśmy się do startu jako Niepodległe Państwo w wyścigu o Potęgę.

Pokolenie walki czynnej, pokolenie Józefa Piłsudskiego nie tylko krwią swą wywalczyło niepodległość Polski, ale i pracą buduje ją od fundamentów przerabiając od podstaw psychiczne i moralne oblicze społeczeństwa polskiego.

Młodzi, wychowani już w Niepodległym Państwie, którzy nigdy nie czuli na sobie kajdan niewoli stają przed niesłychanie trudnym zagadnieniem wytworzenia typu Polaka-Państwowca jako następcy Polaka-Bojownika o Wolność. Musimy się jednak liczyć z koniecznością walki dużo cięższej i żmudnej z wadami psychicznymi naszego społeczeństwa, wadami które wpełnęły nas w jarzmo niewoli. Należy pamiętać, że tytuł Polaka-Państwowca wymaga całego szeregu wartości wewnętrznych, które, zdobyć musi każdy obywatel polski, aby nań zasłużyć.

Trzeba było hasła śmiałego, zdecydowanego, głoszącego coś więcej aniżeli dobro takiej czy innej partii politycznej. Takie hasło wysunął Legion Młodych. Było nim—dobro i honor Państwa. Przyjmując nazwę „Związku Pracy dla Państwa”, stwierdziliśmy wyraźnie, że nowym miernikiem wartości każdego człowieka będzie jego twórcze ustosunkowanie się do Państwa. Potęga Państwa — to cel zasadniczy, najważniejszy i ostateczny. Niezmienną jest dążność do ideałów sprawiedliwości społecznej nieosiągalnej w ramach obecnego ustroju. Legion Młodych — to ruch przyszłości. To ruch, który wykwił z polskiej rzeczywistości i niezależnie od wszelkich czynników zewnętrznych—na rzeczywistości tej zaważy, a nawet nie będzie zbyt śmiałym twierdzenie, że w rzeczywistości w niedalekiej przyszłości zadecyduje.

Walka o Honor i Potęgę Polski jest dla nas wszystkich podstawą wyjściową.

My, młodzi obozu Józefa Piłsudskiego, musimy iść naprzód, zaczynając od kształcenia charakteru bojownika przyszłego ustroju. Znajdujemy się w obozie ludzi, dla których nie są obce te elementy nowego charakteru przyszłego obywatela Polaka. To nam umożliwi ścisły związek i współpracę z nimi i pozwala na budowanie zrębów ruchu, stawiającego sobie za cel przebudowanie od gruntu struktury obecnej, sprzecznej zarówno z Honorami i Potęgą Polski, jak i ideał sprawiedliwości społecznej. Ale jako patrjoci, silnie związani z naszą państwowością musimy pamiętać, że każdy z nas jest powołany przed wielką komisję organizacyjną, jaką tworzy opinia społeczeństwa i jeżeli chcemy zniszczyć stare i zbudować nowe podstawy kształtowania się nowych charakterów, niechaj pierwsze napotymane trudności nie łamią nas i niech będą dla nas podnieciem do dalszej akcji.

Deklaracja ideowa „Legionu Młodych” stwierdza, że „człowiek pracy i żołnierz są elitą Narodu”. Zdanie to uczyniliśmy zdaniem sztandarowym naszego ruchu młodolegionowego. Dopełniamy to zdanie stwierdzeniem, że krew i trud obywateli jest największą świętością narodową. Świętości otaczamy szacunkiem i czcią. Budowę przyszłego ustroju Państwa, który gwarantować będzie niezawisłość gospodarczą, opieramy na elemencie pracy. Przebudowa ustroju musi być poprzedzona przeobrażeniami w psychice społeczeństwa. Prze-

obrażenia te muszą dokonywać się już teraz przez należyte wychowywanie społeczeństwa, przede wszystkim zaś młodzieży, jako przyszłych kadr obywateli Państwa Zorganizowanej Pracy.

Legion Młodych dąży do jednolitego systemu wychowywania młodzieży w Państwie Polskim. Organizacje, powołane do wychowywania młodzieży w myśl ideologii Obozu Józefa Piłsudskiego winny współpracować ze sobą planowo. Odnosnie wychowania młodzieży winien być kierunek tylko jeden i winien posiadać charakter społeczny. Pracę organizacyjną - wychowawczą wśród młodzieży powinna prowadzić jedynie sama młodzież, bowiem (nie ujmując nic braćnikom organizacjom nauczycielskim, jak „Zrąb” lub Zw. Naucz. Polsk.) praca w organizacjach wychowawczych młodzieży, prowadzona przez nauczycieli, naogół nie da pomyślnych rezultatów. Tem niemniej pożądane jest powołanie do współpracy pedagogów-państwowców,

Jak żołnierze Komendanta wyśnili niepodległość polityczną, by potem sny w życie wcielić, — śniami o niepodległości gospodarczej Państwa i sposobimy się do snów naszych realizacji.

Niepodległość gospodarczą uznaliśmy bowiem za pierwszy warunek Potęgi Państwa i nikt nam zaprzeczyć tej prawdy nie zdołał. Celu nie osiągniemy w ustroju kapitalistycznym. Celu nie wygadamy, ani wyhandlujemy.

Zmienić ustrój, zdobyć niepodległość gospodarczą i wykuwać Potęgę Państwa możemy jedynie czynem w oparciu się o zorganizowaną siłę polskiego świata Pracy Chcemy, — a więc musimy być ludźmi czynu — ludźmi walki.

Oceniamy realnie, surowo naszą wartość i pozycję w polskiej rzeczywistości. Wiemy, że jesteśmy na progu stawania się siłą, która w przyszłości o losach Państwa rozstrzygać będzie.

Probiierzem zwycięstwa — ilość i jakość pracy: gorących młodych myśli i mocnych uderzeń serc, jaką złożymy w dani sprawie naszej — sprawie Dobra i Honoru Polski Jutra.

H. Majewski

## Kryzys kapitalizmu

Państwo Polskie musi zerwać z niewytrzymałym już próby życia ustrojem gospodarczym, liberalno-kapitalistycznym i przekształcić się w państwo zorganizowaną hierarchicznie elitę fachową i prowadzące swą gospodarkę na zasadach planowości.

Deklaracja ideowa.

Gospodarka kapitalistyczna w swem zawrotnym tempie rozwojowym zawiśła nagle nad brzeżem przepaści. Na każdym kroku widnieją symptomy upadku i rozkładu. Kurczy się rynki zbytu, dzięki czemu następują zahamowanie produkcji w jej zakresie i intensywności. Kryzys powiększa liczbę unieruchomionych warsztatów. Proletaryzacja i pauperyzacja ogarnia coraz te większe tłumy. Siła nabywcza ludności maleje. Kapitalizm zaś stoi bezsilny wobec widma upadku. Nie pomagają żadne zabiegi, podobne raczej do znachorskich prób niż lekarskiej kuracji. Nie ustępuje jednak z placu boju, łudząc się nadzieją zwycięstwa. Ruina jednak zbliża się z przerażającą szybkością.

Kapitalizm się kończy. Czyż jednak grozi światu zagłada? Czy ten upadek zwiastuje koniec cywilizacji tak, jak upadek systemu gospodarstwa rzymskiego zwiastował przed wiekami ruinę cywilizacji rzymskiej? Historia jednak nie zna granic i wciąż podąża naprzód. Pozostają przecież ci sami ludzie, którzy chcą żyć, a przez to pracować i tworzyć. Gospodarka nie zginie — zmieni tylko formę. Życie zgrzybiałego starca — Kapitalizm jako formę gospodarczą cywilizowanych społeczeństw składa do grobu. Nie kończy się gospodarka lecz jej system.

Pokolenie współczesne ma szczęście obserwować proces wielkiego przełomu, po którym czeka je nowa przyszłość. Na gruzach starego systemu powstanie nowy porządek. Nie wiemy może jeszcze jak długo wypadnie nam czekać, jakie ofiary ponieść musimy, jaką walkę wypadnie nam stoczyć. Narazie podobni jesteśmy do niewidomego, który kosztem bada drogę.

Znajdujemy się na niekończącym się szlaku wędrówki ludzkości. Następnym etapem będzie kapitalizm państwowy. Są to zagadnienia do których niebawem powrócimy.

## Współczesna młodzież polska a organizacja społeczna

Kiedy się sięgnie myślą w przeszłość — ku latom ciężkiej niewoli naszej — radosnym wspomnieniem przychodzi obraz pracy i dążeń naszej młodzieży.

Garnęliśmy się wszyscy do organizacji społecznych, czując w nich strażnicę polskości — i zadatek przyszłej walki i pracy dla Ojczyzny, której pragnęliśmy wszyscy namiętnie. Należnie do Organizacji polskiej było czemś radosnym i pięknym — było honorowym obowiązkiem syna rodziny polskiej. Każdy starał się choć odrobinę pracy dać, choć trochę współdziałał w ogólnej wielkiej pracy nad pielęgnowaniem ducha polskiego i mowy ojczystej. I organizacje wówczas rozwijały się dobrze i pracowały sprawnie, pomimo warunków ciężkich bardzo i konieczności ukrywania się przed okiem władz zaborczych.

Dziś jest inaczej... Organizacji jest dużo, za dużo, jak na tę pracę, którą one ujawniają... Powstają one ciągle, stwarzane wolą i pracą jednostek, szukających dróg do podniesienia życia duchowego i pracy społecznej wśród młodzieży, lecz pracy tej niema. W najlepszym razie liczą organizacje po paręset członków, którym się zdaje, że wystarczy mieć legitymację członkowską i wpłacić składkę minimalną, a i to nie zawsze... Komisje, zarządy, jednostki ofiarne wyrażają swe siły, by ruszyć ducha zastępów naszej młodzi — wszystko jednak tkwi w martwocie i śnie słodkim przerywanym zniecierpliwioną nauką w szkole lub pożądaniem tonami „tangami” i „rumby”.

Dziś sprzyjają warunki. Państwo polskie powstało z gruzów i dąży ku przyszłości lepszej, opromienionej blaskiem niepodległego istnienia.

Wcieliły się marzenia całych pokoleń...

Polska istnieje — imię Jej przywrócono na mapie Europy... To, czem żyli Ojcowie nasi, co było nerwem żywotnym całych pokoleń, w imię czego oddawano życie, i znoszono najokropniejsze męczarnie wygnania — stało się ciałem, przyjęło kształt realny samostannego, wolnego, na wolności wszystkich, ugruntowanego państwa.

Lecz czy zastanawia się nad tem młodzież współczesna? Czasem wracają ku tej myśli ci, którym zostały w pamięci lata niewoli. Młodsze pokolenie rośnie wśród zabaw i ucich pustych i często zatrujących ich młode dusze jadem zwątpienia i moralnego upadku. O pracy samo-

rzutnej, o pracy płynącej z umiłowanych jak skarby w sercu noszonych ideałów, ani im się śni!

Tak być nie może! Młodzież musi się otrząsnąć z hańbiącego uspienia! Musi się obudzić z letargu, bo w śmierć jej zupełną nie wolno nam wierzyć. Duch młody który skupił polskich patriotów w Legionach Dąbrowskiego i opromieniał zebrania „Filomatów” i „Filaretów”, który unosił się nad polami Grochowa i Olszyny, który zastępy młodzieży prowadził na zagładę 1863 r., który w 1914 podczas zawziętej światowej skupił garstkę szaleńców dokoła świetlanej postaci Komendanta Piłsudskiego do walki z odwiecznym wrogiem i poprowadził ich do zwycięstwa i niepodległości, a potem dumny i nieopanowany przewodził szeregom, łączącym się w związki dla pracy codziennej i szarej nad oświeceniem narodu — nad pogłębieniem wiedzy własnej, kiedy zrozumiano, że samo poświęcenie, samo bohaterstwo nie doprowadzi do niczego...

Młodzież polska w latach ostatnich dała dowody tego, że męstwa i poświęcenia jej nie zbraknie w chwili stanowczej... Niestety, narodowym naszym nieszczęściem jest budowanie całej przyszłości na tych właśnie momentach uniesienia, z pominięciem, zapomnieniem codziennej pracy oświatowej, kulturalnej, pracy nad budowaniem naszego życia, nad wznoszeniem gmachu Wolnej Polski na założonych fundamentach.

Czas już! Czas stanąć do walki z wadami własnymi! Niech każdy z nas uprzytomni sobie, że praca w organizacjach społecznych nie jest rozrywką ani przyjemnością — lecz obowiązkiem każdego obywatela — nawet w latach młodzieńczych!

Od nas zależy przyszłość Polski... Przemienie lat kilkanaście — a staniemy do pracy — weźmiemy w ręce ster naszego życia społecznego — a z nim odpowiedzialność za losy Polski! Do chwili tej musimy się przygotować już teraz, bo jeśli wejdziemy wszereg pracownikom jedynie ze zmęczeniem i przesytem w duszy, a poszumem karnawałowych zabaw w głowie, upadnie i w nicłość się obróci to, co powstało z krwi, męczeństwa i walki milionów...

Na nas spadnie hańba za sponiewieranie ideałów Wolności i Niepodległości Polski — i odpowiedzialność za łzy, pot i krew naszych Ojców.

Pobudka przebrzmiała już dawno — lecz śpią jeszcze!

Ruszyć, ruszyć z uspienia te legiony młodych duchów, porwać się w szalonym pędzie do do pracy, do ćwiczenia swoich myśli i swojego ducha! Czas już bo wrogowie czyhają na nas, bo czekają chwili, kiedy znowu będą mogli skorzystać z uspienia i niemocy Państwa Polskiego, by stanąć noga najeźdźcy w Sercu Polski. Dowieść mamy całemu światu, że naród polski siły do życia posiada, że dąży naprzód ku Państwu Zorganizowanej Pracy, gdzie nie będzie miejsca na dotychczasowy wyzysk robotnika przez kapitalistę, że zdolne jest zburzyć przeżyty już ustroj liberalno-kapitalistyczny i zdolne jest pójść drogą postępu ku promiennemu jutru, które wyśpiewa sam pieśnią milionów piersi, wezbranych wolą do czynów — do pracy owocnej!

Całe zastępy młodzieży u wrogich nam narodów ościennych łączą się w związki — lecz cel ich inny, niż ten, który wyznaczamy sobie... Wstydem pokryją się czoła nasze, jeśli w przyszłości nie potrafimy przeciwstawić tym zastępom bojowników ognia i żelaza — nie mniej potężnych i silnych hućców rycerzy ducha.

Lecz o tem trzeba myśleć już dzisiaj, bo pobudka przebrzmiała już dawno... Do pracy więc młodzieży polska! W szeregi organizacji z zapalem, z uniesieniem, a wytrwałością, bo jest to obowiązkiem każdego Polaka względem Odrodzonej Ojczyzny!